

GOSPODARZ WIEJSKI

Gospodarz Wiejski wychodzi jako dodatek do *Więca i Pszczółki* dwa razy na miesiąc i kosztuje rocznie razem 3 zł. 60 ct. półr. 1 zł. 80 c. Prenumeratorowie *Więca i Pszczółki* dopłacają 60 ct.

Gospodarz wiejski osobno kosztuje rocznie 1 złr. 25 ct. półrocznie 80 ct. Zamawiać można we Lwowie w Redakcyi *Więca i Pszczółki* przy ulicy Akademickiej Nr. 8.



Zasady dobrego gospodarza:

Módl się i pracuj!

Pijaństwa się strzeż jak ognia, a lenistwa jak złodzieja, który cię obdrze ze wszystkiego.

Pomagaj sobie, a Bóg ci pomoże.

Czytaj i słuchaj dobrej rady.

Unikaj sporu i kłótni, a żyj w zgodzie i miłości.

Kościół — dwór i chatka

To Boża czeladka."

Chodowla bydła rogatego.

Napisał ks. Jan Perges, proboszcz w Gumnkach pod Dembią.

(Ów znany wam *Janko z Głodomanku*.)

(Ciąg dalszy).

Oblepienie stajni zewnątrz i wewnątrz gliną, oraz ułożenie grubej polepy, gdyby można nawet z cegły, na stajni zabezpiecza chodowcę bydła od wielkiego nieprzyjaciela: — Ognia! — Glina najlepsza asekuracja i gasciciel ognia. — Byłem świadkiem gdy gorzały stodoły dworskie podczas suchej jesieni w braku wody brali ludzie łopatami ziemię i rzucali, tym sposobem niemal cały zasób zboża uratowanym został od spalania — spróbuj jeden i drugi nasmarować belkę rozcieńczoną gliną, — ona się nie zapali. — Czytałem przed 10 laty ogłoszenie, „kto chce dach słomiany zabezpieczyć sobie od ognia niechaj rozmoczy glinę w rezerwoarze albo dole, macza dobrze w tej glinie snopki i poszywa niemi dach, a przekona się, że się nie zajmie taki dach pewnością, choćby głównie nań niesło z daleka, bo płomień dotarłszy do gliny zgaśnie. — Dlatego to każdy gospodarz powinien oblepić gliną stajnię, ona chroni od ognia. W powale zaś dobra polepa niedopuszcza do pożaru wewnątrz stajni, choćby dach zgorzał spadnie na polepę, a stajnia i bydełko będzie uratowane. — Ileż szkody ponieśli rolnicy niezachowując tak praktycznej ostrożności? Jeżeli nie możesz zabezpieczyć swego mienia przez asekurację z braku funduszków pieniężnych, zabezpieczajże człowiecze-rolniku twój domek oblepieniem, a twoją stajenkę także dobrą polepą grubą na powale; spokojniej spać będziesz, bo o nieszczęście nie trudno, a o złego człowieka, mściciela jeszcze mniej — Gliny wszędzie dosyć, zmieszać ją z plewami, albo grubą rznąętą sieczką dla lepszej spójni, wcale rzecz niekosztowna a nader praktyczna i pożyteczna.

Po wyluszczeniu dwóch przymiotów stajni obszerności i ciepła przychodzimy do określenia trzeciego z nim jest światło.

Widok zależy od położenia budynku, frontem na północ ciemniejszy, na południe zaś jaśniejszy. — Jakąż tedy pozycję wybierać należy dla stajni aby odpowiadała warunkom światła? — W naszym kraju czy front na południe czy na północ zawsze

niewidok — a ten system nazywa się wadą w chodowli bydła wielką. Niewiedzieć z jakiej racji każdy właściciel ma ciemną stajnię, chyba może dlatego że sam w ciemności utrzymywany przyzwyczaił się do niej, i nią także swoje bydłatko traktuje. — Byłby czas aby nastąpiła światłość wszędzie, w domu, w głowie, w zarządzie i w stajni, — niech tylko ciemność panuje w gumnie aby było pełne, ale gdzieindziej niech panuje światło. —

Światło jest wielkim czynnikiem działającym na temperament zwierzęcy. Już bowiem i my ludzie tak usposobieni jesteśmy, że więcej lubimy światło niżeli ciemno — z tego powodu narody uwielbiały i czciły światło jako bóstwo. — Bydłęta, towarzysze ludzkie, złączone z nimi rzekłbym temi samymi potrzebami (bo nawet spożywają z tych samych gatunków pożywienie co i ludzie, z różnicą, że im dają słomę, plewę, otręby, a sami ziarno, którymby nie pogardziły i nie pogardzają nigdy) rozumieją ludzką mowę, dadzą się tresować, okazują do chlebobawców przywiązanie, niesposób aby nie lubiły światła! — Roztrzasknijmy tylko przyczynę, dlaczego więźniom zamurówują okna, albo dlaczego ich zamykają do lochów podziemnych lub piwnic? — Gdyby człowiek był obojętnym na ciemności, niebyłby brak światła dlań karą, ciemność robi go ponurym, bladym, widzimy to na roślinach w cieniu rosnących lub w piwnicach kielkujących. — Te same prawie skutki sprawia brak światła na bydłętach. — Wkradł się tylko brzydki zwyczaj stawiania stajen bez okien lub otworów, ten powinniśmy porzucić. Skoro chcemy uszlachetnić siebie przez światłość nauki, nieuszlachetnimy zwierząt domowych przez braki światła jako czynnika koniecznego do rozwoju zwierzęcego organizmu. Celem utrzymania widoku należy tedy:

- a) aby w stajni były okna dające światło,
- b) ile możności front na południe skąd światło do stajni najprędzej wchodzi,
- c) aby były w stajni otwory czyli regulatory powietrza, nazywamy takowe kominkami. — Najlepsze tychże urządzenie, jeżeli je puścimy przez dach. — Tym sposobem zatechłe powietrze wyleci do góry, a na stajni dobrze ulepionej można przechować paszę, która nie

będzie tęchła od waporów zwierzęcych, co się często u włościan dzieje.

Stan światła i powietrza wpłynie na zdrowie bydła korzystnie. Zresztą dla samej posługi około bydła, czy to nadawania paszy, czy czyszczenia żłobów, czy czyszczenia bydła, jest potrzebne światło koniecznie. Z braku światła otwierają drzwi na tak długo jak nadają paszę, wynoszą nawóz, doją, poją lub chore bydła zaopatrują — lecz takie otwieranie bywa w kilku okolicznościach szkodliwym — i tak: —

- a) W zimie podczas mrozów oziębi się naraz stajnia, ciepło się ulotni, bydła mogą dostać zaziębienia, podobnie jak my ludzie się zaziębiamy dostając zapalenia.
- b) Osobliwie szkodliwe jest nagłe ochłodzenie dla cieląt, które równie jak krowy powinny mieć mierną temperaturę nieprzenoszącą 12 stopni ciepła, ani też umniejszoną. Na takich zwierzętach w zimnej stajni jeży się tylko sierść, kureczą się, nie dobrze jedzą — a zatem nie chowają się korzystnie — zimno zbyt nie tamuje wzrost bydła rzecz doświadczona.
- c) Nagłe otwarcie stajni podczas wiatrów spowodować może na bydła sparaliżowanie z marnięciem szpiku (co pospolicie flus nazywają).

Otóż mamy dowody dlaczego światło koniecznie w stajni potrzebne. Tylko jeden warunek przyjmuje ciemność w stajni, mianowicie, jeżeli tuczmy woły. Ciemność ta sprowadza spokój, ospanie ociężałość, a ponieważ cel jest chodowcy aby mu bydła ocięzają i dobrze opasem zcięzają, dlatego używają do tej akcji stajen ciemnych. Ciemność ta nie dodaje tłuszczu ani opasu jakby sobie niejeden myślał, ale daje spokój. Bydło nie widzi jedno drugiego, leży tedy albo gryzie więkę, albo spi, — przeciwnie przy bydłach nieopasowych potrzeba ruchu, życia, wesołości, a na te ruchliwości wpływa widok stajni. — (C. d. n.)

Kilka słów

z powodu zbyt częstych wypadków kalectwa i śmierci dzieci włościańskich.

(Ciąg dalszy.)

Jest wprawdzie zadaniem matki wychować dzieci w pierwszych latach ich życia, czyni też to wiele matek w domach zamożnych, po miastach i ubogie matki takie, które niepotrzebując wydalają się z domu, przy różnorodnych zajęciach domowych dzieci swoich z oka niepuszczają. Ale włościanki, żony rolników — niemogą temu najważniejszemu obowiązkowi zadosyć uczynić, chociażby chęci ich najlepsze były i chociażby najwięcej cierpiały nad tem, że dziatwa ich droga przez dnie całe pozostaje samą narażoną na rozmaite wypadki i zepsucie moralne. Pierwszy dzień wiosny wyrwa zwykle matkę z objęć dzieci na dzień cały lub do południa i tak już co dzień dzieci wieczorem dopiero widzą swą matkę, osobliwie kiedy na pole daleko dla robót odejść muszą z nią wychodzą z domu wszyscy starsi członkowie rodziny. Dziatki

zaś nakarmione rano otrzymują kawałek chleba na posiłek południowy z poleceniem, ażeby strzegły domów i młodszych swoich sióstr i braci, — jak wywiązują się z tego obowiązku widzieliśmy wyżej.

Gdzie nie ma starszych dzieci do piastowania niemowląt lub babek tychże dzieci, tam trafia się że uspione odchodzi biedna matka czasem i na cały dzień i same to opowiadają, że pokarm nieraz zawrzały przyschnie do ich piersi, kiedy do splakanych i krzykiem zmęczonych, głodnych do tego, powrócą niemowląt. Z takich obrazków zdjętych z życia dzieci włościańskich widzimy, że zwykle wiosenne i letnie słabości tychże są niejako koniecznym następstwem.

Nie ma więc czytelnicy szanowni innej rady, jak bezwzględnie obmyśleć dla dzieci naszych włościańskich opiekę ogólną t.j. na wiosnę zebrać je w dom jeden opatrzone w dziedziniec i ogród, tam niech malcy bawią się spią i pożywienie biorą przez dzień cały, pod okiem sumiennej i uzdolnionej do kierowania takimi dziatkami opiekunki zostając a wieczorem każda matka przyjdzie po swoje dziecię. — To jest koniecznie potrzebnem w każdej wiosce, na wiosnę lato i jesień — w zimie zaś opiekunka dzieci pod waszą opieką i pokrzepi swe strudzone siły, ażeby na następną wiosnę do nowej zabrała się pracy.

Takiej opiekunce, stosowni do liczby dzieci należy dać pomocnice osobliwie jeżeli więcej jest niemowląt.

Jak urządzić takie ochronki? Źródła utrzymania tychże — Zkąd i jakich dobierać opiekunek? — Sposób urządzenia wewnętrzny i sposób kierowania dziatkami przystępny, omówimy później w następnych numerach „Gospodarza.“

Międzynarodowy targ na zboże we Lwowie.

Przez dwa dni t. j. 4. i 5. b. m. odbył się drugi międzynarodowy targ zbożowy we Lwowie. Według szczegółowych zapisków sekretaryatu sprzedano w ciągu dwu dni (4. i 5. b. m.) ogółem 20.035 worów (wór = 100 kilogr.) pszenicy, 6.900 worów żyta, 950 worów jęczmienia, 1.240 worów grochu, 650 worów rzepaku, 150 worów lnianki, 800 worów kukurudzy, 200 worów mąki, 100 worów owsa, 100 worów jagieł i 1800 wiader okowity. Ceny były następujące: Pszenica 10 złr. 50 ct., żyto 9 złr. 50 ct., jęczmień 7 złr., groch 10 złr., rzepak 11 złr. 50 ct., lnianka 10 złr., okowita 13 złr. 50 ct., kukurudza 6 złr. 25 ct., mąka żytnia 15 złr. 50 ct., owies 5 złr. 50 ct., jagły 6 złr. Jeżeli według tych cen przeciętnych obliczymy wartość sprzedanego zboża, to otrzymamy następujące rezultaty: Pszenicy sprzedano za 210.367 złr.; żyta za 65.550 złr.; jęczmienia za 6.650 złr.; grochu za 12.400 złr. rzepaku za 7.475 złr.; lnianki za 1.500 złr.; okowity za 24.300 złr.; kukurudzy za 5.000 złr.; mąki za 3.100 złr.; owsa za 550 złr.; jagieł za 600 złr. Ogólna sprzedaż wyrażona w pieniądzu wynosi tedy 337.392 złr.

Jestto rezultat świetny, zwłaszcza, jeżeli nadmienimy, że znaczna część zawartych interesów nie została zgłoszoną do sekretaryatu. Mniej więcej sprzedano około 40.000 worów rozmaitego zboża (czyli 400 wagonów kolejowych, licząc 100 worów na jeden wagon). Najwięcej zakupiono do Szlaku austriackiego i górnego, do Morawy, Czech i południowych Niemiec. Kupcy zagraniczni są bardzo zadowoleni z tegorocznego targu lwowskiego; oświadczyli oni, że znaleźli bardzo piękne gatunki zboża i że na przyszły rok wezmą udział jeszcze liczniejszy. Dalsze powodzenie targów zbożowych we Lwowie zawisło tedy jedynie i wyłącznie od samych producentów. Najusilniejszym ich staraniem powinno być przede wszystkim dotrzymanie zawartych układów, t. j. powinni starać się o to ażeby zboże sprzedane było odstawione w umówionym terminie i ażeby odpowiadało przedłożonym próbkom. Dalej powinni jak najliczniejszy brać udział w targach międzynarodowych. W tym roku był znaczny popyt za owocami strączkowymi. Na chmiel, nawet najpiękniejszy, nie było popytu.

Nieco o leszczynie.

Opowiedział Józef Jaworski.

Nieraz można usłyszeć narzekania rolników, że im się źle powodzi, że ojcom ich powodziło się lepiej, chociaż nie mieli więcej ziemi, a nie wgląda żaden głębiej gdzie jest główna przyczyna niepowodzenia.

Zdaniem każdego jest, ażeby rolnik ze ziemi wyciągnął jak najwięcej plonu — gdyż wtenczas może i musi zawitać dobrobyt, do chaty wieśniaczek. Ale czy stara się każdy o to? Nie! Bo chociaż rolnik pracuje od świta do zmroku i chociaż pracy jego nic zarzucić nie można, jednak brakuje mu wiele jeszcze, ażeby potrafił zarządzić swoim majątkiem t. j. ziemią.

Przypatrzmy się rolnikowi Niemcowi jak on gospodaruje — nie natęga się ani połowy tak, jak nasz włościanin a przez to powodzi mu się dobrze. A z kąd to pochodzi? Łatwa odpowiedź! Rolnik Niemiec potrafi zarządzić swem mieniem mądrze i dla tego tam nie znajdziemy ani kawałeczka nieużytku, nie masz tam ani piędzi ziemi, któraby leżała odłogiem, lecz wszędzie jest, coś lub posadzonego lub posianego; gdy przeciwnie u nas można wszędzie znaleźć, nie mówię już w polu, ale co gorsza w sadzie masę ziemi leżącej odłogiem na której tylko bujają chwasty i burzany.

A czyż nie lepiej byłoby nieużytki te zasadzić jakimiś drzewkami n. p. leszczyną, która przyjmuje się łatwo i rozrasta się szybko. A odda nam wielkie przysługi w gospodarstwie, gdyż nietylko włościanin będzie miał zawsze pod ręką materiał z niej t. j. obręczę a nad dostatkiem których nieraz musi sobie głowy dobrze nakłopotać, ale i za owoc t. j. orzechy można przyspożyć trochę grosza do skrzyni. Wszak kilogram orzechów sprzedaje się od 60—80 ct. i wyżej, a ileżto kilogramów sprzedać można, gdybyśmy zasadzili więcej krzaków leszczyny, a uzyskane ze sprzedaży pie-

niędzy zostaną w kraju, nie tak, jak teraz odbywają wędrowki za granicę i toną w trzosach Niemieckich rolników, którzy zajmują się chodową leszczyny a która wszędzie może być przedsięwzięta, ponieważ i mroźne zimy nie szkodzą jej, gdyż znosi mrozy z łatwością, a owoc daje się doskonale przechowywać.

Ale i prócz tego leszczyna wyświadcza nam wielkie przysługi, a zwłaszcza jeżeli jest w sąsiedztwie pasieka, gdyż z niej najwięcej pszczoły zbierają pyłku tak im potrzebnego a mając ją w pobliżu nie potrzebują lecieć za nią daleko, przez co pracowita pszczołka zyska dużo na czasie a gospodarz skorzysta, gdyż ile to pszczoł zwłaszcza na wiosnę zginąć musi gdy ich zaskoczy w polu burza z deszczem, która niestety jest kilka razy w jednym dniu wiosennym.

Wiemy już jaki pożytek oddać nam może leszczyna, dla tego starajmy się zasadzać ją pilnie a możemy i tu znaleźć jakieś przychody, któreby choć po części mogły opędzać nasze wydatki a trzeba nam pomnąć i tutaj:

Ziarno do ziarnka

A będzie miarka.

Miarka do miarki

Mogą być folwarki.

Sprawozdanie

o stanie zbiorów tudzież obsiewów zimowych
za czas od 15 do 30 Września b. r.

Co się tyczy przeciętnego zbioru potrawu z jednego morga donoszą z okolicy Ustrzyk, że z powodu ciągłej sloty mało go zebrano; z okolicy Sieniawy 14 ctn; w okolicy Kańczugi powiat Jarosław 8 ctn; w okolicy Niżankowic 2 ctn., w okolicy Sądowej Wiszni do 25 ctn., lecz po największej części gnije na pokosach, w okolicy Bóbrki potrawy wszystkie leżą na pokosach, w okolicy Kulikowa 8 do 10 ctn., w okolicy Brodów $\frac{1}{2}$ ctn., z innej miejscowości tej okolicy 5 do 8 ctn., w okolicy Tarnopola 4 do 5 fur, w okolicy Borszczowa potrawu w tym roku wcale nie zbierano.

W ogóle zebrano siana daleko mniej, niż w roku zeszłym, co do jakości ta jest rozmaita, wcześniej zebrane siana i potrawy, są bardzo dobre, późniejsze z powodu deszczów w czasie zbiorów liche.

W wielu okolicach kukurudza jeszcze nie zebrana. Z okolic Podhajec i Buczacza donoszą, iż zebrano kukurudzy 8 do 10 korey z morga. W tym roku zbiór kukurudzy jest mniej niż średni.

Co do konieczny nasiennej to takowa w niektórych miejscowościach jeszcze nie zebrana, a w innych dotąd nie młócona, o rezultacie zbioru donoszą: w okolicy Kańczugi wymarżała dla tego zaledwie 6 garncy z morga się spodziewają, w okolicy Chorośnicy zebrano 8 kóp, Sądowej Wiszni 7 kóp., w okolicy Uhnowa 3 fury, 1 korzec ziarna z morga, w okolicy Gliniany 6 kóp, Kulikowa 6 do 8 ctn., w okolicy Podhajec i Buczacza $1\frac{1}{2}$ do 2 korey, w okolicy Chorostkowa do $1\frac{1}{2}$ korca z morga.

Co się tyczy ziemniaków, których zbiór właśnie się odbywa, urodzaj ich w tym roku byłby bardzo

dobry, ciągle jednak deszcze w Sierpniu sprawiły, że znaczna część psuć się i gnić zaczęła. O ilości zebranych z jednego morga ziemniaków donoszą: iż zebrano w okolicy Chyrowa 40 korcy, Sieniawy 60 do 85 korcy, Chorośnicy 70 ctn., Sądowej Wiszni 85 korcy, Uhnowa 60 korcy, Bóbrki 50 korcy, Glinian 60 ctn., Kulikowa 25 do 30 korcy, Brodów i Kamionki Strum 50 do 60 korcy, w okolicy Oleska i Sokółówki 60 do 80 korcy, Radziechowa 60 korcy, Buczacza i Podhajec 50 do 80 korcy, Chorostkowa 60 korcy, Borszczowa 20 do 40 korcy z morga.

Co do otrzymanego plonu z drzew owocowych to wiadomości dość niepomyślne. Wiele szlachetnych szczepów minionej wiosny wymarzło, przymrozki zaś w czasie kwitnienia drzew sprawiły, że rodzaj owoców w tym roku jest prawie żaden.

Stan zdrowia pasącego się bydła jest dobry.

Co do stann zasiewów zimowych t. j. rzepaku pszenicy, żyta, to w ogóle stan ich jest dobry, z wielu okolic donoszą, że zasiewy pszenicy i żyta późniejsze są lepsze od wcześniejszych posianych.

Co do koniczyzny na wiosnę posianej donoszą z okolic Nizankowic, Łańcuta, Ustrzyk, Chyrowa, Uhnowa, Tarnopola, Kamionki Strum i Borszczowa że jest tylko średnia, ze wszystkich innych okolic donoszą o dobrym jej stanie.

Oprócz okolic górskich, gdzie dotąd mało jeszcze posiano, są także okolice, w których siew pszenicy dotąd z powodu ciągle panującej słoty ukończony nie został, pogoda przeto bardzo przez gospodarzy jest obecnie pożądaną i do zbioru okopowych bardzo potrzebną.

Cena robotnika jak zwykle w tym czasie niezmienną, z okolic tylko Kamionki i Brodów uskarżają się na brak robotnika, a z tą i trudność w zebraniu ziemniaków.

P. G.

Rozmaitości.

O stanie urodzajów w Europie i Ameryce otrzymujemy następujące doniesienia:

W Niemczech: żyto na lekkim gruncie wydało zbiór średni, na twardym tylko $\frac{3}{4}$ średniego zbioru. Pszenicę niszczy rdza; dobrze jednak wyglądają pszenice na północy, nad Renem słabo. Jęczmiona i owies wszędzie dobre, Rzepak bardzo mierny. Kartofle mimo dobrego kwiatu, słabo się zawiązały.

We Francyi: w północnych bardzo urodzajnych prowincjach co do ilości dobry zbiór średni, co do jakości, więcej jak średnio. Żyto w stanie zadowalającym. Owies bardzo dobry. Kartofle wiele ucierpiały od deszczów.

W Anglii: sianożęcia wiele ucierpiały od gradu; nieustanne deszcze opóźniły żniwa o cały tydzień. Pszenica mimo burz stoi cała. Kartofle wskutek wilgoci nabawiły się plam czarnych.

W Austro-Węgrzech: wedle ostatnich relacji ministerstwa rolnictwa żyto dało zbiór średni. Pszenica w części zachodniej dobra, we wschodniej lepiej jak średnia. Jęczmiona są wczesne powszechnie dobre, i rokowały świetny zbiór przy sprzyjającej w żniwa pogodzie. Owies przeciętnie dobry. Strącz-

kowe owoce, szczególnie w Czechach, wiele obiecują. Rzepak z powodu spustoszenia w nasieniu, niżej średniego stanu, co do jakości jednak znakomity.

Na Podolu, Bukowinie i w Rumunii: do wielu lat nie było tak znakomitych urodzajów.

W Moskwie: olbrzymie są spustoszenia od szarańczy, tak, że przewidywany wynik będzie mniejszy o 10 milionów czetwerti na 40 milionów jak w roku 1878 a o 32 jak w roku 1877. Udział przeto Moskwy w wywozie, prawie żaden.

W Ameryce czerwona ozima pszenica co do ilości gorsza, co do jakości obfitsza. Jara pszenica co do jakości mierna, co do ilości nie lepsza od r. 1879. Kukurudza o 1 pet. liczniej zasiana jak w r. zeszłym. Przeciętny zbiór kukurudzy wielki, jak nigdy dotąd, a 7 pet. wyższy jak w roku zeszłym.

Dla zabezpieczenia się przeciw otruciu grzybami należy ugotować wraz z niemi całą obraną z łupiny cebulę. Jeśli pomiędzy grzybami znajduje się trujący, natenczas cebula staje się niebieskawo-czarna, jeśli zaś cebula pozostanie białą, grzyby są nieszkodliwymi.

Za redakcją odpowiedzialny: Aleksander Vogel.

Ceny zboża i kurs pieniędzy.

Zboża za 100 kilogramów: Pszenica biała od 10.25 — 10.60, żyto od 9.25 do 9.40, jęczmień pastewny od 6.25 do 6.50 owies od 6.50 do 6.75.

Zboża strączkowe za 100 kilogramów: Groch do gotowania od 9.— do 10.—, groch pastewny od 6.75 do 7.15, bób od 11.— do 12.50, fasola od 10.— do 12.50, wyka od 5.— do 5.40, kukurudza stara od 7.— do 7.25, nowa od 6.— do 6.25, rzepak zimowy od 11.25 do 11.50, rzepak letni od 10.75 do 11.—, lnianka od 10.75 do 11.— Nasienia: lniane od 11.50 do 12.50, koniczyzna od 35.— do 40.—, kminek od —.— do —.—, anyż płaski od 36.— do 39.—.

Monety.

Dukat holenderski	5.52	do 5.62
Dukat cesarski	5.57	5.67
Napoleonodor	9.40	9.50
Półimperyal rosyjski	9.66	9.78
Rubel rosyjski srebrny	1.58	1.73
„ „ papierowy	1.17	1.19
100 marek niemieckich	57.85	58.65
Srebro za 100 zlr.	99.50	100.50

KAWA

bezpośrednio transportowana, w najlepszym gatunku, czysta i mająca zapach, jest do nabycia w składzie hurtownym

R. Maitiego w Tryeście.

Wszystkie gatunki najtaniej sprzedaje się; główne wymieniamy:

Perl, najlepsza	1.95	kilo
Ceylon, wysmienite ziarnko	1.70	„
Moka, wybrana, przednia	1.75	„
Jawa, piękna, zielona	1.50	„
Cuba, pyszna,	1.80	„

Ceny te należy rozumieć za kilo z opłatą cła i poczty. — Wysyła się w paczkach po $\frac{3}{4}$ kilo rzeczywistej wagi za pobraniem pocztowem.

Zamówienia adresować należy:

?—11 **R. Maiti w Tryeście.**